

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: To są Audycje Kulturalne, podcast Narodowego Centrum Kultury, przy mikrofonie Aleksandra Galant. Są takie postaci, które wszyscy znamy z dzieciństwa. Oczywiście może powinnam tutaj wprowadzić pewne rozróżnienie, bo każde pokolenie ma swoich bohaterów, no, ale mimo wszystko wśród klasyków polskiej literatury są postaci niezmiennie. Jedną z nich jest profesor Baltazar Gąbka, a może nawet nie sam profesor, bo on przecież jest tym, którego poszukujemy, natomiast Smok Krak i cała ekipa poszukiwawcza, która wyruszyła, by odnaleźć profesora, myślę, że w pamięci wielu z nas została. Ja też pamiętam, mimo że ta książka powstała, jeśli dobrze spojrzę, no, niemalże trzydzieści lat przed tym, jak przysłałam na świat, to pamiętam książkę, którą czytali mi rodzice. Książka miała taką granatową, ciemnoniebieską okładkę, oczywiście była sztywna, więc się rozpadała, ale ja tę książkę pamiętam. Mój gość zaśmiał się w głos, kiedy powiedziałam, jaka jest różnica wiekowa, jeżeli chodzi o książkę i o moją metrykę.

JANUSZ ZADURA: W głos nie było, było po cichu. Teraz zrobię to: ha, ha, ha.

ALEKSANDRA GALANT: Nie wiem, czy powinnam przedstawiać, bo pewnie wszyscy się już zorientowali.

JANUSZ ZADURA: Powinna pani. Dzień dobry, Janusz Zadura, kłaniam się.

ALEKSANDRA GALANT: Że moim gościem jest Janusz Zadura, postać nietuzinkowa. Postać, którą znamy ze względu na ten niezwykły głos, który również usłyszeliście, a ja mam tę przyjemność, że ja także widzę Janusza Zadurę, co nie każdemu się zdarza.

JANUSZ ZADURA: Dobrze. Niektórzy mówią, że dobrze, że pana nie widzimy, haha. Tak, to ten brunet, metr osiemdziesiąt, z szerokimi barami, to ja.

ALEKSANDRA GALANT: Dokładnie tak jest, ja poświadczam. A pana Janusza Zadurę możecie także usłyszeć w niezwykłym słuchowisku, słuchowisku - audiobooku. Uwiercie mi, że dzisiaj każdy błąd, który popełniam jest dla mnie dwa razy bardziej dotkliwy, bo naprzeciwno mnie siedzi takie guru, jeżeli chodzi o mówienie, bycie lektorem, występowanie w radiu.

JANUSZ ZADURA: Spokojnie, ja za chwileczkę też zacznę mówić, to dopiero będzie wesoło, haha.

ALEKSANDRA GALANT: Będę wdzięczna. Pana Janusza Zadurę możecie usłyszeć w słuchowisku, które powstało na podstawie książki Stanisława Pagaczewskiego, z właściwie trylogii, którą on napisał, to jest „Porwanie Baltazara Gąbki”, „Misja profesora Gąbki” oraz „Gąbka i latające talerze”.

JANUSZ ZADURA: Pani Olu, po pierwsze - nie wiem, czym sobie zasłużyłem na tyle komplementów, ale bardzo mi miło. To zawsze miło słyszeć. To w takim razie ja się jeszcze

pochwałę, bo zostałem normalnie głosem piętnastolecia, uwaga, uwaga, w Best Stream Awards. Byłem w towarzystwie, muszę się pochwalić, mogę?

ALEKSANDRA GALANT: Proszę.

JANUSZ ZADURA: Dobra, już trudno, pani Krystyna Czubówna, Edyta Jungowska, Krzysztof Gosztyła i Mariusz Bonaszewski i ja byłem w tej piątce. I sobie myślałem: „Boże, jak cudownie znaleźć się w ogóle w takim gronie, takich fajnych ludzi.”, a tu się nagle okazało, że będę i dostałem tę nagrodę. Tak zostałem wyróżniony. Być głosem piętnastolecia, to już w zasadzie śmiało można zacząć pisać pamiętniki, a nawet testament, ale liczę na to, że za rok zostanę głosem szesnastolecia, więc słuchajcie mnie, bo naprawdę warto, haha.

ALEKSANDRA GALANT: Nie wiem, czy propozycja zostania narratorem w słuchowisku o profesorze Baltazarze Gąbce przyszła przed czy po tej nagrodzie?

JANUSZ ZADURA: Przyszła przed i powiem tak, oczywiście chyba wszyscy w moim wieku znają nie tylko książkę, którą teraz sobie przypominałem, bo czytałem ją ho, ho, ho, ho, ho, ho, nawet i może i dawniej, natomiast wszyscy znamy bajkę animowaną i w chwili, kiedy dowiedziałem się, że będę miał szansę i radochę być narratorem tegoż dzieła fe-no-me-nal-ne-go, jak się w trakcie czytania okazało, to miałem duży... dużo radości we mnie się nagle pojawiło, bo to jest doskonała literatura. Mądra, pięknym językiem polskim napisana. Już bardzo mało jest takich autorów, którzy potrafią aż tak pięknie pisać. Odbiegając od tematu, powiem tak, że teraz pisze się troszeczkę telenowelowo-serialowo, nawet książki. Kiedyś autor, kiedy zabierał się do pisania jakichkolwiek liter, to naprawdę musiał tym językiem polskim operować w sposób mistrzowski i Baltazar Gąbka jest dokładnie mistrzowskim językiem napisany. Polecam i przeczytanie i posłuchanie tego audiobooka, bo rzecz jest fenomenalnie również nagrana przez studio Osorno Krzysia Czeczota, z genialnymi, fenomenalnymi realizatorami, którzy zajęli się nagraniem, czysta przyjemność. Ja tam siedziałem chyba najdłużej, bo narrator ma najwięcej liter do przeczytania, ale miałem wielką przyjemność i frajdę być w tej opowieści, bo ona mnie, już dorosłego mocno człowieka, bardzo wciągnęła na nowo. I fabularnie, no i tak, jak powiedziałem, bardzo mocno językowo, bo jest pięknym językiem polskim napisana.

ALEKSANDRA GALANT: Przypominając sobie tę książkę, częściej, niż o języku, myślimy o tych bardzo wyraziście nakreślonych bohaterach. Pewnie każdemu dźwięczy w głowie słynne „Carramba! Porca miseria”.

JANUSZ ZADURA: Oczywiście.

ALEKSANDRA GALANT: Kojarzemy Smoka, kojarzemy Najwyższego Deszczowca, no i oczywiście tajemniczy Don Pedro, czyli ten szpieg, tajemniczy Don Pedro do takiego mojego domowego języka przeniknął.

JANUSZ ZADURA: Co chyba po mnie widać, dobrze, że państwo tego nie widzicie, mój ukochany Bartolini Bartłomiej herbu Zielona Pietruszka do usług.

ALEKSANDRA GALANT: No któż inny mógłby być, wcielić się w wielkiego królewskiego kucharza, niż Robert Makłowicz?

JANUSZ ZADURA: Prawda? Cudowny człowiek. Miałem przyjemność poznać pana Roberta i jestem nim zachwycony, nie tylko z telewizora i z jego obecnych działań, ale również prywatnie okazał się człowiekiem niezwyklej wrażliwości, niezwyklej inteligencji, przesympatyczny gość. Drugi, to, to muszę powiedzieć, bo Baltazarem Gąbką jest Baltazar Gąbka - Artur Barciś. On jest naprawdę Baltazarem Gąbką. Jeszcze nie słucałem całości, ale słucałem jego i sobie pomyślałem: „Boże! Baltazar Gąbka, ale numer! Pojawił się.”. Jest fenomenalny, ale myślę, że tam wszyscy, tak, jak mówię, jeszcze nie słucałem całości tego audiobooka i tego słuchowiska, ale myślę, że to ma szansę być hitem, bo oprócz tej fabuły, oprócz pięknego języka, są świetni ludzie, którzy tam występują i są dobrze poprowadzeni reżysersko, realizacyjnie zrobione fenomenalnie, polecam.

ALEKSANDRA GALANT: To ja tylko może gwoli ścisłości powiem, że w tym audiobooku usłyszycie także Wiktora Zborowskiego.

JANUSZ ZADURA: Wiktor Zborowski jest oczywiście... Smokiem jest.

ALEKSANDRA GALANT: No, no kimże by innym.

JANUSZ ZADURA: Z takim głosem.

ALEKSANDRA GALANT: Ale pojawia się także Kuba Wojewódzki, wspomniany już Krzysztof Czeczot, no i Ralph Kamiński.

JANUSZ ZADURA: I to będzie niesamowite przeżycie chociażby dla mnie, żeby posłuchać tej fabuły w naszym wspólnym wykonaniu, bo to może się okazać niezła przygoda i niezła zabawa dla słuchających, bo dla nas była niewątpliwie.

ALEKSANDRA GALANT: Dla wielu z nas to słuchowisko będzie trochę podróżą w czasie, podróżą do własnych wspomnień, ale zastanawiam się, czy „Przygody Baltazara Gąbki”, wszystkie trzy książki autorstwa Stanisława Pagaczewskiego będą ciekawe, będą zajmujące także dla dzisiejszych dzieci, które są otoczone wszystkim. Wszystkiego jest mnóstwo, wszystko jest kolorowe, migające, hałaśliwe i głośne. Jestem ciekawa, czy pana zdaniem „Przygody Baltazara Gąbki” są także aktualne dla tych odbiorców dzisiejszych?

JANUSZ ZADURA: One są bardzo aktualne niestety również dla dorosłych. Mimo że ta książka była pisana w tych paskudnych latach PRL-u. Pan Pagaczewski, autor ewidentnie odnosił się do swoich ówczesnych czasów i pozwalał sobie bardzo często na pewne uszczypliwości wobec systemu. Nie będę zdradzał ani trochę, no, bo chodzi o to, żeby samemu odebrać tę książkę, natomiast i dla dorosłych i dla dzieci bardzo istotna pozycja do przeczytania i do wysłuchania. A dlaczego? Bo jest wspaniałą przygodą, bo jest to książka o przyjaźni, ale również o walce dobra ze złem. Deszczowce są niedobrzy, niedobrzy.

ALEKSANDRA GALANT: A Najwyższy Deszczowiec jest najgorszy.

JANUSZ ZADURA: Przyszło nam oglądać wielu takich niedobrych i w tej książce również tych niedobrych kilku mamy. Na całe szczęście, nie muszę spojlerować, bo na całe szczęście w bajkach dobro zawsze wygrywa, czego i państwu serdecznie życzę i sobie także.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

ALEKSANDRA GALANT: Mówi pan o tym, że książkę warto przeczytać, ale spotykamy się dzisiaj, żeby rozmawiać o tej wersji dźwiękowej. O tym, żeby tej książki wysłuchać. Sama się nad tym zastanawiam - na czym polega fenomen audiobooków i fenomen podcastów? Właśnie, bo przecież taki podcast razem tworzymy, bo niesamowity boom na to wybuchł kilka lat temu.

JANUSZ ZADURA: Ja to się nawet cieszę, bo mam, co robić, haha.

ALEKSANDRA GALANT: Ja też się bardzo cieszę i mam nadzieję, że ten fenomen będzie rósł w siłę i puchł i wzrastał i to się nigdy nie skończy.

JANUSZ ZADURA: Tak, daj Boże, żeby to się działo i żeby to funkcjonowało, żebyśmy mieli, co robić i żeby inni mieli, czego słuchać. Ja myślę, że jesteśmy tak zaatakowani obrazkami, kolorowymi obrazkami, szybkim montażem nie tylko teledyskowym, nie tylko reklamowym, ale również filmy teraz są bardzo szybko montowane, ujęcia krótkie i tak dalej i tak dalej. Jesteśmy otoczeni, ja to nazywam takim „bardzo kolorowym plastikiem”, który jest wszechobecny, wszędzie, dookoła. W chwili, kiedy możemy sobie posłuchać spokojnej narracji z dobrą fabułą, to możemy uspokoić myśli nasze, to możemy się samemu uspokoić. Bardzo często wiele osób mi mówi, że słucha audiobooków w samochodzie na przykład, jadąc do pracy, z pracy, do domu i tak dalej, i tak dalej. Jadąc gdzieś nad morze, w góry. Z całym szacunkiem do wszystkich rozgłośni radiowych, pani Olu, w radiach jest tak, że nawet jak nam się jedna piosenka spodoba, to za chwilę następna jest taka, której nie akceptujemy, po chwili jest reklama, której mamy już serdecznie dosyć, od czasu do czasu DJ też nie ma nic ciekawego do powiedzenia. Kiedy dostajemy fajną historię do wysłuchania, to możemy się zagłębić w tę historię, znaleźć się w tym świecie takiej, takiej fajnej naszej w głowie wyobraźni, wyobrazić sobie ten świat. Jeszcze jak mamy człowieka, który ma pomysł na to, jak ten świat przedstawić swoim głosem, swoją interpretacją, to wchodzimy w ten świat i jest nam chyba, mnie się tak wydaje, jest nam lepiej troszeczkę w tym świecie. Są lektorzy, lektorzy - aktorzy, którzy nie potrafią czytać na białą, ja do takich należę, którzy...

ALEKSANDRA GALANT: A na białą? To znaczy?

JANUSZ ZADURA: Na białą, czyli bez interpretacji. Tak, jakby czytali książkę telefoniczną. Mnie się wydaje, że po to między innymi dostałem dyplom ukończenia szkoły teatralnej, po to jestem aktorem i po to między innymi miałem na przykład zajęcia z fajnymi aktorami, którzy mnie tego zawodu uczyli i między innymi mówienia prozy, żebym coś od siebie dorzucił, jakiejś tak zwanej „aktoreczki”, bo siedząc, czytając taką książkę albo chociażby właśnie Baltazara Gąbkę, to ja mam najpierw frajdę i przyjemność w tym, że to czytam, że tym się zajmuję i że jestem w tym świecie i ja proponuję trochę tego świata mojemu słuchaczowi. W przypadku Baltazara Gąbki było nas kilku, kilkoro, plus jeszcze świetni realizatorzy, którzy też mieli na to jakieś swoje pomysły i stworzyliśmy chyba taki kawał fantastycznego,

bajkowego świata, który wysłuchany, mam nadzieję, zbuduje w głowie fajny klimat i fajną przestrzeń do zabawy i również do wychwycenia tych mądrości, które są w tym tekście, o których tam wstępnie troszeczkę mówiliśmy, ale broń Boże, nie będę za dużo mówił, żeby broń Boże nie spojlerować i nie opowiadać, kto wygra.

ALEKSANDRA GALANT: Nie, nie, nie. Nie możemy tego robić.

JANUSZ ZADURA: Nie, nie, nie wolno, nie, nie.

ALEKSANDRA GALANT: To jest psucie niespodzianki.

JANUSZ ZADURA: A wracając do Baltazara Gąbki, jak się dowiedziałem, że będę miał tę frajdę być narratorem tej opowieści, to poczułem się wyróżniony. Naprawdę, bo pomyślałem sobie: „Biorę udział w czymś, co”, ja bardzo wierzę w to, że to będzie hicior, czemu tego nagrania życzę, bo to... bo to dobra literatura jest, no, naprawdę dobra, sami się państwo przekonacie, poza tym byłem w gronie naprawdę fajnych ludzi, którzy mają coś do powiedzenia, a skoro ja się znalazłem również w tym gronie, to sobie pomyślałem: „Boże, ktoś zobaczył, że ja też mam coś do powiedzenia, ale się cieszę.”. Tak, że mnie przede wszystkim radość bije, że brałem w tym udział.

ALEKSANDRA GALANT: I to jest chyba najpiękniejsze, co można powiedzieć o jakimś projekcie, planie czy przedsięwzięciu, w którym brało się udział i to jest chyba też najwspanialsza zachęta do wszystkich, żeby po to dzieło sięgnąć, a konkretnie dzisiaj mówimy o słuchowisku, które powstało na podstawie powieści Stanisława Pagaczewskiego „Porwanie Baltazara Gąbki”. W tym nagraniu usłyszycie Janusza Zadurę, który był także dzisiaj gościem Audycji Kulturalnych. Bardzo panu dziękuję za przyjęcie zaproszenia.

JANUSZ ZADURA: To już koniec?

ALEKSANDRA GALANT: No, tak.

JANUSZ ZADURA: Przecież ja jeszcze nic nie powiedziałem.

ALEKSANDRA GALANT: Możemy teraz zrobić taki moment, kiedy ludzie bardzo często pozdrawiają bliskich i mogą dodać coś od siebie.

JANUSZ ZADURA: O matko, aha. Pozdrawiam wszystkich słuchaczy, którzy słuchają tego podcastu, którzy posłuchają sobie Baltazara Gąbki w trzech odsłonach, w trzech częściach, wszystkich tych, którzy lubią audiobooku, lubią słuchowiska. Uwielbiam słuchowiska, ja się wychowałem na słuchowiskach, jeszcze ho, ho, ho, w tamtych czasach, tych dawniejszych.

ALEKSANDRA GALANT: Ale powiem szczerze, że ja też pamiętam południa spędzane z babcią w kuchni, gdzie towarzyszyliśmy, bo nie wiem, kto komu towarzyszył, rodzinie Matysiaków.

JANUSZ ZADURA: Prawda? To jest w ogóle fantastyczne, kiedy słucha się uchem, a nie widzi się wzrokiem. Jak widzimy wzrokiem, to mamy po prostu podane kawa na ławę, na tacy

wszystko podane, wiemy, jakie są kolory. Kiedy słuchamy tylko i wyłącznie uszami, to możemy sobie te kolory stworzyć, te postaci stworzyć, jakie chcemy i ten Baltazar Gąbka nawet, jeżeli państwo pamiętają film animowany, to posłuchajcie tego Baltazara Gąbkę, bo on jest naprawdę inny i można go sobie jeszcze inaczej wyobrazić, niekoniecznie opierając się na rysunku filmu animowanego, który oglądaliśmy kiedyś, kiedyś. Ja w swoim dzieciństwie, państwo może dopiero teraz sobie obejrzą.

ALEKSANDRA GALANT: No, to muszę wycofać swoje słowa, bo kilka minut temu powiedziałam, że to, o czym mówił pan wcześniej jest najlepszą zachętą, żeby sięgnąć po to słuchowisko, ale to chyba tym razem się panu udało, także ja mogę tylko jeszcze raz panu podziękować.

JANUSZ ZADURA: Ja pozdrawiam również panią, pozdrawiam wszystkich, którzy słuchali i pozdrawiam moją żonę, moje dzieci i pozdrawiam wszystkich ludzi, z którymi pracowałem ze studia Osorno. Re-we-la-cyj-ny-mi realizatorami. Bardzo serdecznie dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.